DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS

WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GŁOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6)

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:

HEAD OFFICE: Mark Warren P0 Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163
E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582
PERTH: David House Fellowship Inc. P0 Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442
UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED
Tel. 029 20 39 9119 E-mail dhf1@btclick.com
USA: David House Fellowship Box 9321, Whittier, CA 90608-9321
POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wrocław 47
GERMANY: David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC
Spenden-Konto: 8024010 bei SPK-Aachen, BLZ 390 500 00

Marzec 2004
BAND 46.....NR 2
PERENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA..... $22.00
KANADA..... $18.00
EUROPE..... €17.00
NOWA ZELANDIA.$22.00
WLK.B/IRLANDIA..... £7.00
USA..... $15.00

Registered by Australia Post PP328874/00009

Visit our website: www.thevineyard.org.au

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA MARZEC 2004

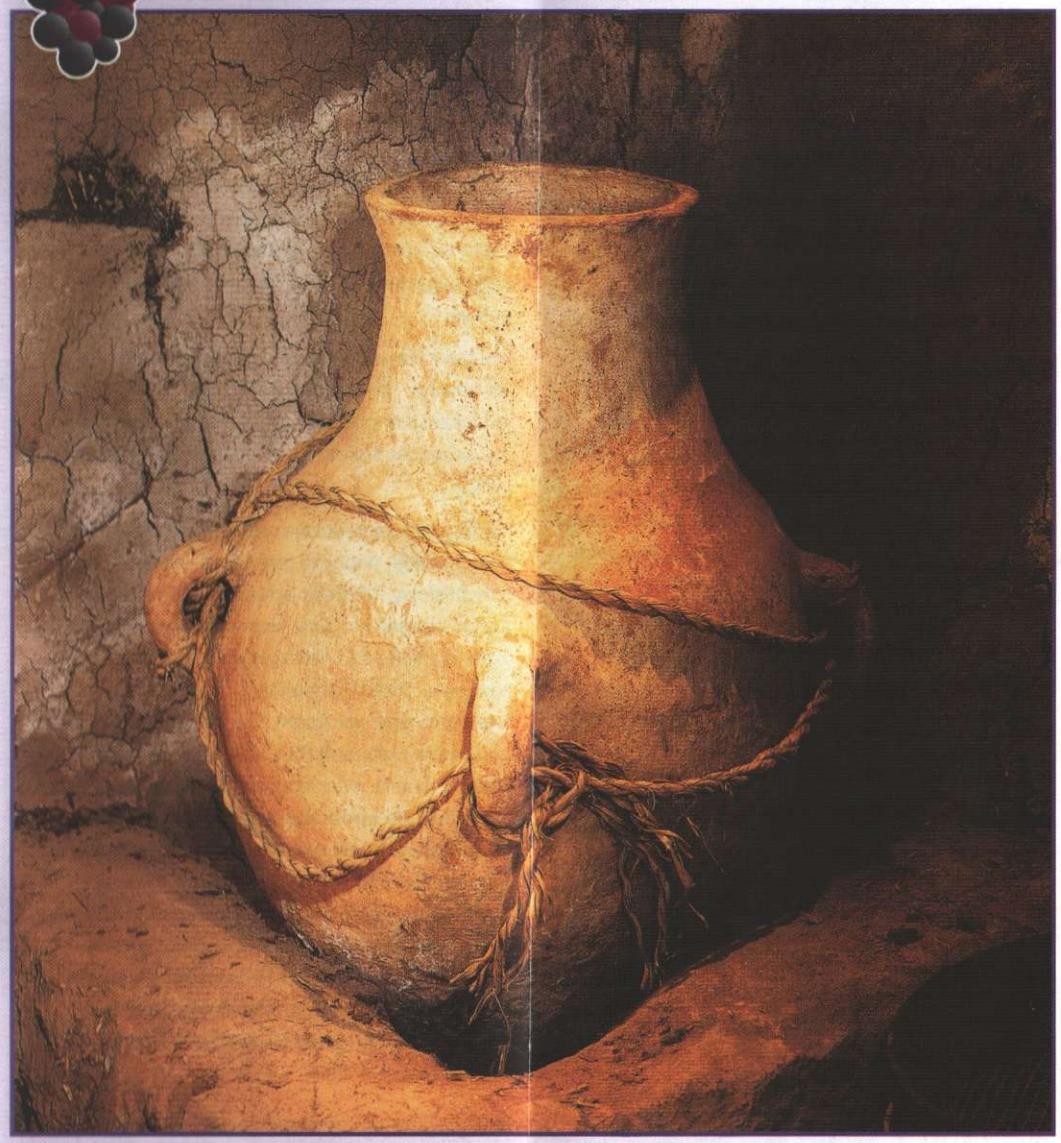

Foto Peter Malgo

2-4 SPRAWIEDLIWOŚĆ I POKÓJ SIĘ POCAŁOWAŁY **5-7** IZRAEL W ŚWIETLE PROROCTW
8-9 MIGAWKI Z IZRAELA— GÓRA GILBOA **10-13** „CÓŻ ZA PRZEKLEŃSTWO" – MESJANICZNE SPOJRZENIE NA *PURIM*
14-15 PILNE DRZEWKO MIGDAŁOWE

SPRAWIEDLIWOŚĆ I POKÓJ SIĘ POCAŁOWAŁY

„PANIE, okazałeś łaskę ziemi swojej, odmieniłeś los Jakuba. Odpuściłeś winę ludu swego, zakryłeś wszystkie ich grzechy. Sela.

„Chciałbym teraz słyszeć, co mówi Bóg, PAN: Zaiste, zwiastuje pokój ludowi swemu i wiernym swoim, aby tylko nie zawrócili do głupoty swojej. Zaiste, zbawienie jest bliskie dla tych, którzy się Go boją, aby chwała Jego zamieszkała w ziemi naszej.

„Aby łaska i wierność się spotkały, a sprawiedliwość i pokój pocałowały. Wierność wyrośnie z ziemi, a sprawiedliwość wyjrzy z niebios" (Psalm 85,2-3.9-12).

Mowa tu o odrodzeniu Ziemi Izraelskiej i o powrocie ludu Bożego z niewoli, mowa o Bożym działaniu i o otwarciu się na nie Ludu Przymierza. Owocem tego staje się *szalom* – pomyślność i pokój – dla Ziemi Izraelskiej.

Znamienne, że z wersetów 11 i 12 wynika, iż w chwili, gdy *chesed* (miłosierdzie, łaska) i *emet* (prawda) się spotkają, a *cedek* (sprawiedliwość) i *szalom* (pokój) pocałują, nastanie czas, gdy *emet* (prawda, wierność) wyrośnie z ziemi, a sprawiedliwość (*cedek*) wyjrzy z niebios.

Fragment ten jest brzemienny w treść dotyczącą czasów przyszłych. Aby to się jednak ziściło, w naszym życiu łaska musi spotkać się z prawdą i złączyć się z nią w jedno.

Według słów tego psalmu nastanie to wtedy, gdy wierność/prawda **„wyrośnie z ziemi"** i gdy sprawiedliwość Boża, Boży plan odkupienia **„wyjrzy z niebios"**.

Rabini uważali, że prawda/wierność przejawia się w naszych czynach. **„Sprawiedliwość"** to Boży zamiar odkupienia, objawiający się z nieba, **„wierność"** natomiast to nasza odpowiedź tu, na ziemi. Tą odpowiedzią jest życie w prawdzie, prawdę jednak trzeba połączyć z *szalomem* (pokojem).

Prorok Zachariasz zachęcał Izrael: **„miłujcie prawdę i pokój!"** (Za 8,19). Nietrudno położyć nacisk tylko na jeden składnik tej sumy, pomijając ten drugi. Niektórzy np. są gotowi iść na kompromis w sprawie prawdy, byleby tylko za wszelką cenę zachować pokój. Z drugiej strony prawdą można kogoś agresywnie atakować, lekceważąc rolę pokoju.

Hebrajskie myślenie wymaga zachowania równowagi – niezbędne jest i jedno, i drugie jednocześnie: prawda i pokój muszą się połączyć. Jak powiadał prorok, musimy **„miłować prawdę i pokój"**.

Mędrcy Izraela nauczają, że Mojżesz ucieleśniał sobą prawdę, podczas gdy Aaron – łaskawość. Innymi słowy, Mojżesz ucieleśniał sprawiedliwość, a Aaron – pokój. Mojżesz kładł nacisk na prawdę, na *Torę*, niezmienną i niewzruszoną, wyrytą w kamieniu. Trzeba jednak było połączyć ją z łaską – a tę reprezentował Aaron. Był to mąż pokoju. Ich obu zatem ustanowił Pan Bóg przewodnikami ludu. Mędrcy Izraela, odnosząc się do tekstu: **„łaska i wierność się spotkały, a sprawiedliwość i pokój pocałowały. Wierność wyrośnie z ziemi, a sprawiedliwość wyjrzy z niebios"**, zwracają nawet uwagę właśnie na czasy Mojżesza i Aarona, którzy **„spotkali się"**, aby przewodzić synom Izraela. **„Do Aarona zaś PAN rzekł: Wyjdź na pustynię na spotkanie Mojżesza. I poszedł, i spotkał go przy górze Bożej, i pocałował go"** (2 Ks. Mojżeszowa 4,27).

Mojżesz i Aaron reprezentują przywództwo równoważące prawdę i sprawiedliwość z jednej strony i łaskę i pokój z drugiej. Słynny Szymon Sprawiedliwy, członek Wielkiego Zgromadzenia z czasów Ezdrasza, stwierdził, że świat opiera się na trzech rzeczach (Pirkei Awot 1,2): po pierwsze, na słowie Bożym (*Torze*), po drugie, na służbie, chwalbie Bożej, a po trzecie, na dziełach łaski (*chesed*).

W Psalmie 89,2-3 czytamy: **„Będę opiewał zawsze dzieła łaski PANA! Ustami swymi będę głosił przez wszystkie pokolenia wierność Twoją. Rzekłeś bowiem: Łaska trwać będzie na wieki"**. Hebrajskie słowo *olam*, przetłumaczone tutaj jako „na wieki", można też tłumaczyć jako „świat", werset ten można by więc przełożyć: „świat będzie wznosił się na *chesed*", dziełach łaski. Z Bożego punktu widzenia świat będzie się utwierdzał dzięki dziełom wyrażającym łaskawość jednych ludzi ku drugim.

Kiedy Mesjasz będzie już pośród nas, u kresu czasów, *chesed* (łaskawość) i *emet* (wierność, prawda) znajdą w Nim pełne ucieleśnienie. Nastanie czas *szalomu* (pokoju) i *cedek* (sprawiedliwości).

Lud Boży może naśladować Mesjasza i wyczekiwać Jego przyjścia, wypełniając dzieła łaski względem siebie nawzajem. Lud, który naśladuje Pana Boga, jest ludem *chesed*–łaski, ludem, który postępuje według dróg Bożych. Dzieła łaski wypełniają nakaz miłowania swego **„bliźniego jak samego siebie"**, a to jest według Jeszuy pierwsze i najważniejsze przykazanie *Tory* (Ew. Mateusza 22,37-40).

Słowo *chesed* może oznaczać „wykraczanie poza ustalone granice". Chasyd to w judaizmie ktoś, kto wykracza poza literę Prawa, kto działa według Ducha *Tory* Bożej. *Chesed* pozwala ludziom przekraczać ich naturalne ograniczenia.

Prorok Ozeasz objawia nam Boże wymagania: **„miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń"** (Oz 6,6).

Pan Bóg pragnie od nas dzieł łaski, *chesed*, bardziej niż ofiar. Bardziej zależy Mu na wytrwałej miłości człowieka i bliskiej więzi z nim – ażeby człowiek „poznał" Pana Boga – niż na całopaleniach. Bardziej niż na służbie Bożej i chwalbie Bożej zależy Panu na *chesed*, na naszych czynach łaski względem siebie nawzajem.

Stworzenie samo w sobie jest przecież dziełem łaski Bożej. Najwyższym zaś aktem łaskawości Bożej względem stworzenia jest ofiarowanie jedynego Syna Bożego.

Z natury jesteśmy egocentryczni, ale wykraczając poza naturalne granice egoizmu możemy oddać się dziełom łaskawości względem siebie nawzajem, ze względu na Pana Boga. Wtedy wypełnimy nakaz i pragnienie Boże, wyrażone w Trzeciej Księdze Mojżeszowej 19,18: **„Nie będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do synów twego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Jam jest PAN!"**.

W tym samym duchu, w duchu *Brit Hadaszy* (Nowego Przymierza), słyszymy napomnienie: **„baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków"** (List do Hebrajczyków 10,24).

Tora (Prawo) nakazuje, abyśmy sądzili sprawiedliwie. **„Sprawiedliwie sądzić będziesz bliźniego swego"** (3 Mojż 19,15). W żydowskiej tradycji słowa te oznaczają „przypisywanie czynom współbraci najkorzystniejszej interpretacji". Innymi słowy, sądzić sprawiedliwie to myśleć jak najlepiej o bliźnim. To sądzić w nastawieniem *chesed* – łaskawości.

Potwierdza to nauczanie Jeszuy, który powiedział: **„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia"** (Ew.

SPRAWIEDLIWOŚĆ I POKÓJ SIĘ POCAŁOWAŁY

Łukasza 6,37). Innymi słowy, nie śpieszcie się zanadto z osądzaniem innych. Nie palcie się do potępiania, bądźcie raczej chętni do łaskawego osądzania. Bo tą samą miarą, według której osądzacie, czy to potępiającą, czy pełną łaski, i wy zostaniecie osądzeni.

Nauka Jeszuy zgadza się zatem z rozumieniem żydowskim. W praktyce zachęca nas ona, abyśmy nigdy nie podejrzewali innych od razu o najgorsze, ale zawsze zakładali o nich jak najlepiej.

Pomyślmy tylko, jak zmieniłyby się stosunki międzyludzkie, gdybyśmy zawsze jak najprzychylniej interpretowali słowa i czyny naszych mężów czy żon, dzieci, rodzeństwa, przyjaciół, znajomych!

Kiedy kobietę przyłapaną na cudzołożeniu przyprowadzono do Jeszuy, aby ją osądził, jej oskarżyciele tylko czekali, żeby ją ukamienować. Ale Jeszua rzucił im wyzwanie: **„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem"** (Ew. Jana 8,7). I zbiegowisko rozeszło się w milczeniu, nie rzuciwszy ani jednym kamieniem. Kobieta została sama z Jeszuą.

„Rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? A ona odpowiedziała: Nikt, Panie. Wtedy rzekł Jeszua: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz" (J 8,10-11).

Oto akt łaski: **„I Ja cię nie potępiam. Idź"**. Ale pamiętajmy – łaska musi łączyć się z prawdą. Dlatego Jeszua dodaje jeszcze: **„odtąd już nie grzesz"**.

Jeszua nie umniejsza jej grzechu ani nie patrzy na niego przez palce. Wskazuje na prawdę i przyznaje jej należne jej miejsce, przestrzegając kobietę, aby już więcej nie grzeszyła. Łaskawość jednak, czyli *chesed*, sprawia, że podkreślając prawdę, Jeszua zarazem nie potępia kobiety.

Innymi słowy, zachęca kobietę do zmiany życia – powinna się nawrócić i podążyć w innym niż dotąd kierunku, ponieważ jej dotychczasowa droga życiowa wiodła ku śmierci. Powinna nawrócić się na drogę swych przodków, którzy niegdyś wybrali życie.

Incydent ten obrazuje zgodność prawdy z łaską. W osobie Jeszuy **„pocałowały się"** sprawiedliwość – surowe normy *Tory* – i pokój. Bo Syn rzeczywiście jest drogą prawdy, która prowadzi ku życiu. W Nim dostrzegamy Ojca, obfitującego w *chesed*.

Dwight A. Pryor

O autorze: Dwight A. Pryor jest założycielem Ośrodka Badań Judaistyczno-Chrześcijańskich (Center for Judaic-Christian Studies) i wykłada Pismo z perspektywy hebrajskiej. Ten artykuł zaczerpnięto z nagrania jednego z jego wykładów i wydrukowano na podstawie pisemnej zgody autora. Wszelkie prawa zastrzeżone. Więcej artykułów jego autorstwa (w języku angielskim) można znaleźć pod adresem internetowym www.jcstudies.com.

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne w niniejszym numerze pochodzą z przekładu tzw. Biblii Warszawskiej Polskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (Warszawa 1985).

Israel w świetle proroctw

Pewna szczególna cecha odróżnia Izrael od innych narodów: jego przyszłość została z góry przepowiedziana i zapisana. Taką „historię zapisaną zawczasu" nazywamy proroctwem.

Niestety, badanie prorockich fragmentów Pisma Świętego nieraz budzi negatywne skojarzenia, a to ze względu na niedorzeczne interpretacje niektórych badających Pismo. Nie zmienia to jednak faktu, że prorocy Izraela wygłaszali przepowiednie o bliższej i dalszej przyszłości tej ziemi i mieszkającego w niej narodu, i przepowiednie te obejmują cały okres historii Izraela.

Wypełnianie się tych proroctw trwa już od trzech i pół tysiąca lat. W tym czasie spełniły się m.in. takie zapowiedzi jak dwukrotne zburzenie Jeruzalemu, dwa rozproszenia ludu i dwukrotne ponowne jego zebranie. Wszystko to tworzy mocne podstawy pozwalające ustosunkować się do proroctw dotyczących przyszłych wydarzeń.

Zdarzało się, że prorocy wygłaszali szczegółowe przepowiednie określając konkretnie czas ich spełnienia. Np. Jeremiasz prorokował, że niewola babilońska potrwa 70 lat: **„I cała ta ziemia stanie się rumowiskiem i pustkowiem, i narody te będą poddane królowi babilońskiemu siedemdziesiąt lat"** (25,11). I rzeczywiście, ziemia izraelska stała się rumowiskiem, a jej mieszkańcy rzeczywiście poszli do niewoli w Babilonie na 70 lat.

Israel w świetle proroctw

Również o przebywaniu Izraela w Egipcie i w innych krainach powiedziano, że potrwa 400 lat i że Egipcjanie będą prześladować Hebrajczyków, ale potem zostaną za to sprawiedliwie osądzeni: **„I rzekł [Pan Bóg] do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie, i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem"** (1 Ks. Mojżeszowa 15,13-14). I rzeczywiście, Hebrajczycy przebywali w obcych krajach przez 430 lat (2 Mojż 12,40), z czego 215 lat w Egipcie. Egipcjanie zaś faktycznie uciskali ich, a Pan Bóg osądził Egipt, wyprowadzając swój lud z niewoli, czego pamiątkę obchodzi się po dziś dzień jako święto Paschy.

Przepowiednie innych proroków obejmowały jednak nieraz okresy tysięcy lat i nie zawierały żadnych wskazówek czasowych. Niektóre z tych przepowiedni wciąż czekają na wypełnienie. Przykładem jest proroctwo Ozeasza, realizujące się stopniowo już od dwóch i pół tysiąca lat, zawierające również pewną przepowiednię dotyczącą przyszłych wydarzeń.

„Gdyż synowie Izraela będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez posągu, bez efodu i bez terafów. Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać PANA, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do PANA i Jego dobroci" (3,4-5).

To bardzo konkretne, jasne proroctwo. Izrael nie ma króla ani księcia od czasu, gdy Sedekiasza uprowadzono do niewoli w Babilonie w 586 roku p.n.e. Od czasów niewoli babilońskiej zarzucono kult obrazów i terafów. Składanie ofiary, a wraz z nim efod znikły ze sceny Izraela wraz ze zburzeniem Świątyni w roku 70 n.e.

Druga część proroctwa wciąż czeka na wypełnienie. Izrael jako naród **„nawróci się i będzie szukać PANA, swojego Boga, i [...] z bojaźnią zwrócą się do PANA i Jego dobroci"**. Spostrzegamy u Ozeasza ciekawą uwagę – że w tym czasie Izrael **„będzie szukać Dawida, swojego króla"**, o tym samym mówią też Jeremiasz i Ezechiel, pomimo że Dawid zmarł setki lat przed wygłoszeniem tych przepowiedni.

Nie stanowi to jednak żadnej sprzeczności, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Dawid ma zostać wzbudzony z martwych właśnie w czasie, gdy nastąpi odrodzenie Izraela pod panowaniem Mesjasza Króla. O tym właśnie mówi Jeremiasz w swoim proroctwie o dniach ostatnich: **„I będą służyli PANU, swojemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudzę"** (30,9).

Snop światła z reflektora proroctw Bożych pada też na sąd, jaki spadnie na tych, którzy zajmują teraz obszar przyznany pierwotnie Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi oraz ich potomkom i którzy są do Izraela wrogo nastawieni: **„W pustkowie wieczne obrócę cię, a twoje miasta nie będą zamieszkane; i poznacie, że Ja jestem PAN. Ponieważ powiedziałaś: Obydwa te narody i i obydwa te kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż PAN tam jest. [...] Wynosiłyście się nade Mnie w swojej mowie i odzywałyście się o Mnie bezczelnie – sam słyszałem. Tak mówi Wszechmocny PAN: Ku uciesze całej ziemi uczynię z ciebie pustkowie. Jak się radowałaś, że dziedzictwo domu Izraela stało się pustkowiem, tak Ja uczynię tobie: Góro Seir i cały Edomie, staniesz się pustkowiem. I poznają, że Ja jestem PAN"** (Ez 35,9-10.13-15).

Proroctwo o „całym Edomie"

„Dlatego tak mówi Wszechmocny PAN: Zaiste, w ogniu Mojej gorliwości przemawiałem do pozostałych ludów i do całego Edomu, które wydały Mój kraj w ich posiadanie" (Ez 36,5). W czasach Ezechiela określenie „cały Edom" obejmowało też obszar znany dziś jako państwo Jordania, które w 1948 roku zaanektowało wschodnią część Jerozolimy i okolice.

Warto pamiętać, że obszar rozciągający się na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego nazywa Pan Bóg **„Moim krajem"**, **„Moją ziemią"**: **„Ziemi nie będzie się sprzedawać na zawsze, gdyż ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i mieszkańcami"** (3 Ks. Mojżeszowa 25,23). Podstawą wiekuistego prawa własności Izraela do tej ziemi jest pochodzenie od Abrahama, Izaaka (1 Mojż 13,15) i Jakuba (1 Mojż 28,13-15).

Proroctwo o ponownym zebraniu Izraela

„Tak mówi Wszechmocny PAN: Oto Ja zbiorę synów izraelskich spośród narodów, do których przybyli, i zgromadzę ich zewsząd, i przyprowadzę ich do ich ziemi. I uczynię z nich jeden naród w tej ziemi..." (Ez 37,21-22).

Za czasów Mandatu Brytyjskiego naród żydowski mógł powracać do swej prastarej ojczyzny w ściśle określonej liczbie, kiedy jednak narastał sprzeciw wobec tego ze strony okolicznych państw, limit jeszcze bardziej zmniejszono, a od roku 1939 w ogóle zabroniono imigracji.

Kiedy w maju 1948 państwo izraelskie odrodziło się, wrota otworzyły się na oścież i do ojczyzny powracali Żydzi z ponad stu krajów całego świata, wypełniając Ezechielowe proroctwo o tym, że **„miasta będą zamieszkane, a ruiny odbudowane"** (36,10).

Żydzi, których przodkowie od czasów niewoli babilońskiej żyli na obszarze Jemenu, wracali na Syjon, obok Żydów z Europy, Azji, Ameryki, Australii. Żydowska kolonia od ponad dwóch tysięcy lat funkcjonująca w Indiach powróciła w całości i znalazła swoje miejsce w odzyskanej ojczyźnie obok współbraci przybyłych tu z najdalszych zakątków świata.

Odrodzenie państwa żydowskiego wiązało się ściśle z odrodzeniem się języka hebrajskiego, który zjednoczył naród, od tysiącleci rozproszony niczym plewy na wietrze. Czegoś podobnego nie doświadczył żaden inny naród. Matki i ojcowie, doktorzy i profesorzy – wszyscy razem szli do szkoły wraz z własnymi dziećmi, żeby uczyć się *„alef-bet"*.

Odrodzenie się starożytnej hebrajszczyzny w nowoczesnym społeczeństwie zaawansowanej techniki, obeznanym w równym stopniu z problematyką reaktorów jądrowych co kwestią odszyfrowywania zwojów znad Morza Martwego – to cud sam w sobie.

Współczesny powrót narodu żydowskiego nie oznacza jeszcze całkowitego, ostatecznego wypełnienia się proroctwa, jest jednak istotną realizacją zapisanej zawczasu historii Izraela, która zakończy się powrotem Mesjasza.

Światło reflektora proroctw zawsze będzie padać na Izrael. To właśnie ten naród **„spojrzy na tego, którego przebodli"** (Ks. Zachariasza 12,10), i zegnie przed Nim kolano w skrusze i w wierze. Stanie się to w dniach ostatnich.

Joseph Hunting

MIGAWKI Z IZRAELA GÓRA GILBOA

Wznosi się w centralnym Izraelu, górując nad równiną rozciągającą się u wschodniego krańca doliny Jezreel.

Górę Gilboa i jej okolice otrzymało w dziale plemię Manassesa. Objęcie jej w posiadanie wydawało się jednak problematyczne, bo **„wszyscy Kananejczycy mieszkający na równinie, zarówno ci w Bet-Szeanie i jego osadach, jak i ci w dolinie Jezreel, posiadali żelazne wozy"** (Ks. Jozuego 17,16).

Choć jednak sprawa wydawała się z góry przegrana, Jozue oznajmił: **„będziecie mieli także góry; a ponieważ to jest las, więc wykarczujecie go i posiądziecie go aż do jego krańców, gdyż wypędzicie Kananejczyków, chociaż mają oni żelazne wozy i są silni"** (17,18).

Za czasów sędziów Izraelici odnieśli pod górą Gilboa jedno z największych zwycięstw w swej historii. Przed wyruszeniem z trzystuosobowym oddziałem na zwycięską bitwę z armią liczącą 135 tys. żołnierzy (Sdz 8,10), która rozbiła swój obóz na północ od wzgórza More (Sdz 7,1), Gedeon zebrał swe wojsko u stóp góry Gilboa.

Niestety, góra Gilboa była też milczącym świadkiem jednej z największych tragedii w dziejach Izraela. To tutaj w bitwie z filistyńskimi najeźdźcami polegli pierwszy król Izraela Saul i jego trzej synowie (1 Ks. Samuela 31).

U północnych krańców Gilboa postawiono pomnik upamiętniający Saula. Rozciąga się stąd piękna panorama doliny w dole: Gidona, En Harod i wzgórze More na północy oraz Beit Alfa, Nir Dawid i Beit Szean na południu. Wiosną góra Gilboa tonie w kolorach, głównie dzięki słynnemu fioletowemu irysowi gilboa.

W okolicy znajduje się też bardzo lubiany malowniczy Park Narodowy Gasz Haszlosza, gdzie dzięki ciepłym źródłom można pływać przez okrągły rok, oraz Park Australijski Gan Garoo, prezentujący australijską faunę i florę.

Mark Warren

Zdjęcia DHF

GÓRA GILBOA

Ein Harod u stóp góry Gilboa

Pływanie w Parku Narodowym Gasz Haszlosza

Pływanie w Parku Narodowym Gasz Haszlosza

Park Narodowy Gasz Haszlosza

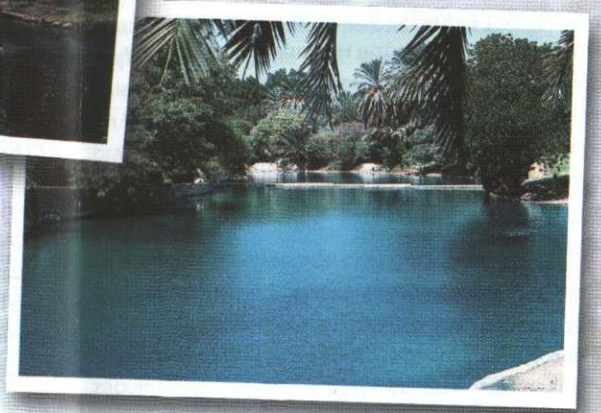

Park Narodowy Gasz Haszlosza

„Cóż za przekleństwo" — mesjaniczne spojrzenie na *Purim*

Purim – to święto żydowskie przypomina karnawał. Dzieci zagłuszają imię Hamana klekotaniem kołatek. Młode Żydówki biorą udział w paradach piękności Królowej Estery. Przygotowuje się przedstawienia purimowe – *purimszpile*. Poza tym każdy objada się *hamantaszami* z makiem, bakaliami i powidłami. Za tym ucztowaniem, piciem i zabawą kryje się jednak nader ważkie poselstwo: ocalenie narodu żydowskiego, który był o krok od zagłady. Święto to przypomina nam, że życie narodu żydowskiego wisiało na włosku – lecz decyzja o nim spoczywała w Bożych rękach.

Wydarzenia opisane w Księdze Estery miały miejsce w V wieku p.n.e. w Persji. Wypadki i postaci upamiętnione w święcie *Purim* – intryga dworska, dramatyczne konfrontacje, bohaterzy pozytywni i negatywni – to bynajmniej nie komedia! Można by ułożyć z nich fabułę melodramatu: Estera, piękna Żydówka, zostaje królową Persji. Haman, ambitny i arogancki urzędnik, swą osobistą niechęć do jednego Żyda Mordochaja przekształca w spisek przeciwko całemu narodowi żydowskiemu żyjącemu na obszarze imperium perskiego.

Mordochaj, krewniak Estery, zwraca się do niej z prośbą o pomoc, a ona – z obawą – postanawia wstawić się u króla, mimo że do tej pory utrzymywała w tajemnicy swoją narodowość i religię. Po dwukrotnym podjęciu króla i Hamana ucztą Estera wyjawia swą żydowską tożsamość i w obecności króla opowiada o zdradzie Hamana. Spisek mający doprowadzić do wymordowania całego narodu wychodzi na światło dzienne, a Haman i jego synowie zostają straceni. Mordochaj staje się drugą osobą w państwie po samym królu, Estera pozostaje królową, a naród żydowski zostaje ocalony przed zagładą.

Święto nosi nazwę *Purim*, ponieważ Haman rzucał losy („*purim*"), aby wybrać dzień rozpoczęcia ludobójstwa.

„Mniejsze" święto?

Purim zalicza się dziś do „świąt mniejszych". Nie takie jednak było stanowisko rabinów w starożytności. Zdaniem wielu z nich Księga Estery ukazuje, że Pan Bóg działa poza kulisami zdarzeń. Taka interpretacja ma pewien sens, w księdze tej bowiem w ogóle nie wymienia się imienia Bożego, nie wspomina się o religii ani nawet o rytuale modlitwy.[1]

Niejeden mędrzec porównywał *Purim* do jednego ze „świąt większych" – *Jom Kipur*.[2] Chasydzi interpretowali wydarzenia *Purim* jako klasyczny przykład *Kiddusz Ha-Szem* („uświęcenia Imienia"), czyli gotowości Żydów do tego, aby raczej ponieść śmierć, niż wyrzec się wiary.[3]

Przetrwanie narodu żydowskiego w dotkliwym ucisku, a nawet w obliczu zagrożenia ludobójstwem to wątek przeplatający się przez całą historię świata. Podczas *Purim* Haman jest symbolem zła, podobnie jak faraon czy Antioch Epifanes, czy Chmielnicki (który przewodził pogromom), czy nawet Adolf Hitler. W przemówieniu wygłoszonym w 1944 roku Hitler stwierdził, że gdyby naziści zostali pokonani, naród żydowski świętowałby „drugie triumfalne *Purim*".[4]

Jednakże u podstaw rabinicznej interpretacji *Purim*, trafiającej w samo sedno Księgi Estery, leży przekleństwo Amalekitów.[5]

Przekleństwo Amalekitów

W Księdze Estery o Hamanie mówi się **„Agagita"**, czyli potomek Agaga, króla Amalekitów. Pierwsze zetknięcie się Izraelitów z Amalekitami opisano w Drugiej Księdze Mojżeszowej 17.[6] Izraelici wędrowali wówczas przez pustynię, zdążając do Ziemi Obiecanej, naród zaś Amalekitów popełnił fatalny dla siebie błąd – jako pierwszy spośród narodów kananejskich przypuścił atak na lud, który wyszedł z Egiptu. Za tę bezduszność na Amalekitów spadła najsroższa na starożytnym Bliskim Wschodzie hańba: wymazanie imienia.

„Wtedy rzekł PAN do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamęć o Amalekitach pod niebem. [...] wojna jest między PANEM a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!" (w. 14, 16).

W Czwartej Księdze Mojżeszowej upokorzony prorok Bileam stwierdza: **„Amalek był pierwszym z narodów, lecz jego końcem zagłada"**.

Hańba Amalekitów zostaje przypieczętowana podczas pożegnalnej mowy Mojżesza do ludu izraelskiego: **„Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu. [...] Gdy tedy PAN, Bóg twój, sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół okolicznych w tej ziemi, którą daje ci PAN, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, to ty wymażesz pamięć o Amaleku pod niebem. Nie zapomnij o tym!"** (5 Mojż 25,17.19).

Idea wymazania pamięci o imieniu Hamana, potomka Amalekitów, przybierała na przestrzeni wieków rozmaite formy. W starożytnej Persji i Babilonie palono kukłę Hamana. W XIX wieku we wschodniej Europie Żydzi wypisywali imię „Haman" na podeszwach butów i kiedy padało to imię, tupali nogami, żeby zetrzeć napis. Dziś używa się rozmaitych grzechotek, pistoletów na kapsle i podobnych przedmiotów do zagłuszania imienia Hamana.

Temat przekleństwa i wymazania imion niegodziwych ludzi przewija się przez całą *Torę*, Proroków i Pisma. Hebrajski czasownik najczęściej używany w tym kontekście to *macha*, co oznacza „wymazać", „unicestwić". Pojawia się on na kartach Pisma hebrajskiego 35 razy w rozmaitych formach i często opisuje Boże „wymazywanie" imienia bądź pamięci konkretnej osoby czy narodu. Czasami słowo to odnosi się do „wymazania" grzechu. Jest użyte w *Torze* w związku z Bożą zapowiedzią wymazania imienia Amaleka, kilkakrotnie jednak pojawia się też w przypadkach, gdy Pan Bóg gniewa się na swój lud.

Bohater biblijny	Czas	Przeciwnik
Mojżesz	ok. 1400 p.n.e.	Amalek
Saul	ok. 1000 p.n.e.	Agag
Mordochaj	ok. 400 p.n.e.	Haman

Czymże jest imię?

W starożytności imię miało znacznie większą wagę niż dziś. Było symbolem tego, kto je nosił, a nie tylko sposobem przywoływania go przez innych. Uderzający przykład znajdziemy w 33 rozdziale Drugiej Księgi Mojżeszowej, kiedy Mojżesz prosi Pana Boga, aby objawił się bliżej. **„I rzekł Mojżesz: Pokaż mi, proszę, chwałę Twoją. I odpowiedział PAN: Sprawię, że całe dostojeństwo Moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię PAN przed tobą..."** (w. 18-19). Innymi słowy, pragnący blisko poznać Pana Boga Mojżesz dowiaduje się, że usłyszy głoszenie imienia Bożego.

Ludzie otrzymują imiona mające ukazywać ich charakter. Imię ma budzić podziw, szacunek, lęk, współczucie, pogardę bądź śmieszność. Kiedy np. imię Jakuba zostało zmienione na „Izrael", przestał on być „tym, który zajął cudze miejsce" (bo odebrał bratu prawo pierworodztwa), a stał się „tym, który walczy z Bogiem", bo walczył z Panem Bogiem i zwyciężył (1 Mojż 32).

Ogromną wagę miało wówczas przekazanie w dziedzictwie potomkom swego dobrego imienia. Dobre imię potrafiło trwać przez długie pokolenia. Oznaczało cześć nawet po śmierci. Imię zapomniane, wymazane z pamięci oznaczało hańbę.

„Cóż za przekleństwo" — mesjaniczne spojrzenie na *Purim*

Z myślą o uczczeniu Bożego imienia tradycja żydowska zaleca unikanie jego wypowiadania, wskazując, że błędne wymawianie go bądź wypowiadanie go nadaremnie będzie uwłaczające dla Pana. Zużyte i nienadające się do dalszego użytku zwoje *Tory* zakopujemy w ziemi, bo zawierają godne czci imię Boże. Wielu religijnych Żydów unika nawet pisania spółgłosek hebrajskich tworzących Boże imię – bo napis na tablicy zostanie zmazany, a napis na kartce może ulec zniszczeniu, tymczasem imię Boże nie ulega przecież zniszczeniu.

W takim kontekście wyraźnie widzimy surowość Bożego przekleństwa ciążącego nad Amalekitami. Ich imię i pamięć zostały skazane na zapomnienie, a na kartach Biblii pozostały tylko nieliczne wzmianki – symbol ich hańby. Choć Izrael starał się zapomnieć o tym butnym narodzie, to jednak imię Amaleka stało się dla nich ponownie koszmarem, i to kilkaset lat po wydarzeniach opisanych w 17 rozdziale Drugiej Księgi Mojżeszowej.

Agag, władca Amalekitów

Problem pojawił się w czasie, gdy Saul został pierwszym królem Izraela. Wybrał go Pan Bóg, kiedy lud zażądał króla, który **„będzie nad nimi królował"**. Saul miał poważne wady, które koniec końców doprowadziły do upadku jego królestwa. Jedną z takich wad było lekceważenie nakazów Bożych.

Saul zignorował na przykład Boży nakaz zniszczenia całego miasta Amalekitów. Jego mieszkańcy byli fizycznymi i duchowymi potomkami narodu, który Pan Bóg przeklął na pustyni. Saul i jego wojsko wygrali wprawdzie bitwę, lecz **„Saul i jego lud oszczędzili Agaga i to, co było najlepsze wśród owiec i bydła, najtłustsze okazy i jagnęta, i wszystkiego, co było wartościowe, nie chcieli przeznaczyć na zniszczenie..."** (1 Ks. Samuela 15,9).

Niespełnienie przez Saula Bożego nakazu dokonania sądu nad Agagiem nie tylko kosztowało króla jego tron, ale i stało się przyczyną zgryzot przyszłych pokoleń Izraela.

Haman Agagita

Z Księgi Estery dowiadujemy się nie tylko tego, że Haman był Agagitą, ale i tego, że Mordochaj pochodził z plemienia Beniamina, a jego ojciec miał na imię Kisz. Można zatem powiedzieć, że konflikt pomiędzy Mordochajem a Hamanem to dramatyczna kulminacja bitwy, jaka rozgrywała się na przestrzeni blisko tysiąca lat! Mojżesz i Amalek, Saul i Agag, a teraz – Mordochaj i Haman. Przeklęcie Amaleka i wymazanie jego imienia pojawiają się ponownie w Zwoju (*Megilli*) Estery. Właśnie podczas *Purim* wraz z całym Izraelem możemy dołączyć do Mordochaja i wspólnie „wymazywać" imię Hamana, a wraz z nim imiona Agaga i Amaleka. Dlatego głośno hałasujemy i staramy się zagłuszyć czytającego za każdym razem, gdy podczas odczytywania *Megilli* wypowiada imię Hamana.

Podobnie jak ci, którzy niegdyś wypisywali na podeszwach swych butów imię Hamana, i my staramy się wymazać imię, które Pan Bóg przeklął i osądził, ilekroć buczymy, gwiżdżemy i głośno klekoczemy kołatkami. Imię Hamana jest okryte hańbą i powinno zostać wymazane, choćby tylko symbolicznie, jako symbol niegodziwości, nienawiści i buntu przeciwko Panu Bogu Izraela. Natomiast imiona Estery i Mordochaja budzą radosne wspomnienia i są godne uczczenia.

W Księdze Estery Haman skończył na tej samej szubienicy, którą szykował dla Mordochaja. Śmierć przez powieszenie kojarzy się nam z widokiem bezwładnych zwłok wiszących na sznurze, z pętlą na szyi. Jednakże według greckiego historyka Herodota[7] powieszenie było jedną z najboleśniejszych form egzekucji. W starożytnej Persji Hamanowi nie założono bynajmniej pętli na szyję, ale nabito go na pal i podniesiono wysoko – była to pierwotna postać egzekucji przez ukrzyżowanie. Zbrodnia i kara Hamana przypomina nam pewien fragment z Piątej Księgi Mojżeszowej: **„ten, który wisi, jest przeklęty przez Boga"** (5 Mojż 21,23).

Dobro i zło

Radość *Purim* przypomina nam o Bożej wierności i o ponadczasowym triumfie sprawiedliwej ofiary nad nikczemnym ciemiężcą.

Są dziś jednak i tacy, którzy sens *Purim* widzą w zwycięstwie naszych dobrych uczynków nad Hamanami tego świata. Rzeczywistość przekonuje nas jednak, że pomimo największa nawet ilości dobrych, szlachetnych czynów i pracy na rzecz społecznego dobra liczba Hamanów jest zbyt dziś zbyt wielu, by mogli im podołać Mordochaje i Estery. Być może zabrzmi to jak banał, ale jedynym sposobem na zbudowanie świata od nowa jest wywrócenie go do góry nogami, tak ażeby można go znowu postawić na nogach, tym razem wreszcie tak jak należy.

A jeśli niewinni dobrowolnie zajmą miejsce winnych? Czy taka ofiara byłaby w stanie wyprostować ten świat, skłonić ludzi, aby zwrócili się ku Panu Bogu i prosili Go o przebaczenie? Gdyby zamiast złego Hamana na szubienicy zawisł ktoś niewinny, gdyby zechciał ponieść taką ofiarę?

Czy wówczas to jego imię zostałoby wymazane, przeklęte na wieki? Czy też może imię to mogłoby odtąd nieść życie i zbawienie, stać się imieniem ponad wszelkie inne imię, imieniem, przed którym pewnego dnia wszyscy – by użyć słów *Alejnu* – „zegną kolano i pokłonią się?".[8]

W tegoroczne Purim, zgodnie z tradycją wymazując imię Amaleka, Hamana i ludzi ich pokroju, weźmy też pod uwagę słowa J'szuy, którego imię oznacza „zbawienie". Daje On życie i pokój wszystkim, którzy pokładają ufność w Jego imieniu, zarówno Żydom jak i nie-Żydom. Według Nowego Przymierza zaś, imiona wszystkich, którzy idą za J'szuą, będą zapisane w księdze żywota i nigdy nie zostaną z niej wymazane.[9]

Niech będzie przeklęty Haman i jemu podobni! Niech będą błogosławieni Estera i Mordochaj, i wszyscy, którzy są wierni Panu Bogu Izraela!

Mark Stover
Jews For Jesus
www.jewsforjesus.org
Niniejszy artykuł opublikowano po raz pierwszy w „Issues" 8,7, publikacji wydawanej przez Jews For Jesus.

Przypisy:

[1] *Fox, Michael V., „The Religion of the Book of Esther", „Judaism" 39,2 (Spring 1990), s. 137.*
[2] *„Purim", w: Encyclopedia Judaica, red. Cecil Roth, Macmillan, New York 1972, s. 1392.*
[3] *Loewenthal, Tali, „Early Hasidic Teachings: Esoteric Mysticism, or a Medium of Communal Leadership?", Journal of Jewish Studies 37,1 (1986), s. 58-75.*
[4] *„New York Times", 1/31/44, s.4.*
[5] *Berg, Sandra Beth, The Book of Esther, rozprawa doktorska, Vanderbilt University, 1977, s. 67-68. Zob. też: tłum. Birnbaum, Philip, Daily Prayer Book. Ha-Siddur Ha-Shalem, Hebrew Publishing Company, New York 1949, s. 727-730. Tradycyjna liturgia hebrajska na Purim obejmuje wiersz napisany jako alfabetyczny akrostych, opisujący Hamana jako „nienawistną różdżkę (necer) z pnia Amaleka". Por. Iz 11,1, gdzie mowa o sprawiedliwej „różdżce (necer) z pnia Isajego", co jest prorockim odniesieniem do Mesjasza.*
[6] *2 Mojż 17,8-16 to fragment Tory odczytywany rano w Purim.*
[7] *Herodot, 3,125 i 129; 4,43.*
[8] *Birnbaum, s. 413-414. Por. podobny fragment w Nowym Testamencie, List do Filipian 2,9-11, oraz w Piśmie hebrajskim Iz 45,23.*
[9] *Księga Objawienia 3,5.*

Pilne drzewko migdałowe

Kiedy zbliża się wiosna, po trzech miesiącach zimowych deszczów budzą się górzyste rejony Izraela. Drzewa migdałowe jako pierwsze obsypują się kwieciem, przystrajając konary białymi i różowymi kwiatami, umajając zbocza izraelskich wzgórz i izraelskie równiny.

Drzewo migdałowe stało się symbolem *Tu b'Szewat*, 15 dnia hebrajskiego miesiąca *szewat* (w tym roku wypada on w sobotę 7 lutego), zwanego też Nowym Rokiem Drzew. Ponieważ to ono kwitnie jako pierwsze, i to tak obficie. Język hebrajski umie oddać tę niezwykłą cechę drzewka migdałowego, po hebrajsku bowiem słowo oznaczające „pilność" to *szkida*, pochodzące od słowa *sza-ked* (migdał). Natomiast słowo „wytrwał" brzmi *szakad*.

Pod koniec XIX wieku, kiedy baron Edmond de Rothschild zalecał, aby oprócz winnic sadzić także drzewka migdałowe w celu przyśpieszenia rozwoju gospodarki, do ich uprawy potrzebna była nie tylko pilność, ale i wytrwałość. Wprowadzono odmiany wysokiej jakości, ale wkrótce stało się jasne, że sady cytrusowe zapewniają większe zyski.

Po proklamowaniu Państwa Izrael zasadzono jeszcze więcej gajów, głównie w Górnej Galilei i na północy Negewu. Masowo sadzono drzewka migdałowe, przy użyciu zmechanizowanych metod wprowadzonych w latach siedemdziesiątych. Migdały uważano za owoce wykwintne już w czasach biblijnych. Jakub nakazał synom, aby zabrali w drogę do Egiptu także migdały jako dar dla Józefa, ażeby pozyskać przychylność wpływowego brata (1 Ks. Mojżeszowa 43,11).

Podczas buntu przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi istotną rolę odegrało kwiecie drzewa migdałowego. Przywódcy 12 plemion Izraela, w tym Aaron, który reprezentował plemię Lewiego, zgodzili się wybrać na przywódcę tego, czyja laska nazajutrz zakwitnie. Nazajutrz okazało się, że zakwitła laska właśnie Aarona – nie tylko zakwitła, ale i wydała owoce, migdały. Było to zjawisko niezwykłe również dlatego, że owoce na drzewie migdałowym pojawiają się zwykle około pięciu miesięcy po kwiatach.

Jehuda Feliks, izraelski profesor botaniki, w książce *Plant World of the Bible* (Biblijny świat roślin), pisze, że migdał, zwany po łacinie *prunus amygdalus*, jest spokrewniony z owocami pestkowymi, takimi jak brzoskwinie, morele, czereśnie czy śliwki.

W Izraelu znajdziemy dwa rodzaje dzikich drzewek migdałowych: słodkie migdały, o białych i różowych kwiatach, oraz migdały gorzkie, które kwitną tylko na biało.

Owoc dzikiego drzewa migdałowego zawiera gorzką substancję o nazwie amigdalina. W słodkich odmianach uprawnych, wyhodowanych poprzez szczepienie drzewek, udało się osiągnąć cieniutką łupinę i wielkie słodkie nasienie.

W czasach, gdy powstawał Talmud, midały były ulubionymi przysmakami dzieci, obok orzechów, brzoskwiń czy granatów, ich łupiny zaś wykorzystywano na podpałkę. Owoc migdała składa się w istocie z trzech warstw łupiny, w tym z twardej szarozielonej skorupki, która pęka, gdy owoc jest dojrzały, i odsłania łuskę, w której tkwi orzeszek.

Gałęzie drzewa migdałowego w pełni kwitnienia, roztaczając blask swego biało-różowego kwiecia, przypominają, jeśli patrzeć pod pewnymi kątami, ramiona *menory*, symbolu narodowego Izraela.

W książce *Nature and Landscapes in Israel's Heritage* (Przyroda i krajobrazy jako element izraelskiego dziedzictwa) Nogah HaReuveni, twórca Neot Kedumim, rezerwatu krajobrazów biblijnych w środkowym Izraelu, zwraca uwagę na jeszcze jedno podobieństwo między migdałem a *menorą*: W biblijnym opisie menory jej lampki określa się nazwą *miszukadim* (co pochodzi od określenia *sza-ked* – „migdał"). Komentatorzy zwracają uwagę, że słowo *miszukadim* może oznaczać „ozdobiony cętkami", co przypominałoby zdrewniałą skorupkę migdała – bądź lampki w kształcie migdała. Rzeczywiście, dojrzały migdał przypomina wyglądem lampki *menory*.

Ogromna *menora* stoi przed gmachem *knesetu*, parlamentu izraelskiego, który również narodził się w *Tu b'Szewat*. Kneset zebrał się po raz pierwszy w siedzibie Agencji Żydowskiej w 1949 roku właśnie w ów dzień. (W 1950 roku *kneset* przeniósł się do gmachu, w którym dziś siedzibę ma izraelskie Ministerstwo Turystyki, do obecnego gmachu przeniósł się dopiero w 1966 roku).

Z migdałów, niesłychanie bogatych w składniki odżywcze i szczególnie popularnych wśród wegetarian, przyrządza się dziś pasty, napoje i słodycze, np. marcepan. W ośrodku turystycznym Kfar Tawor na północy Izraela goście mogą nawet odwiedzać muzeum marcepanu, a w nim salę, gdzie wyeksponowano fantastyczne i eleganckie figurki wykonane z marcepanu. Ale sam marcepan importuje się z gajów migdałowych w Kalifornii, które są dziś głównym dostarczycielem surowca do jego produkcji.

Kiedy zbliża się dzień *Tu b'Szewat*, Izraelczycy zajadają się migdałami i innymi smakołykami, a ze szkół i przedszkoli w całym Izraelu dobiegają dźwięki popularnego *Hasz'kedija porachat* – piosenki o kwitnącym drzewku migdałowym. Kwitnienie drzew migdałowych zwiastuje długo wyczekiwaną wiosnę i jest symbolem piękna izraelskiego krajobrazu.

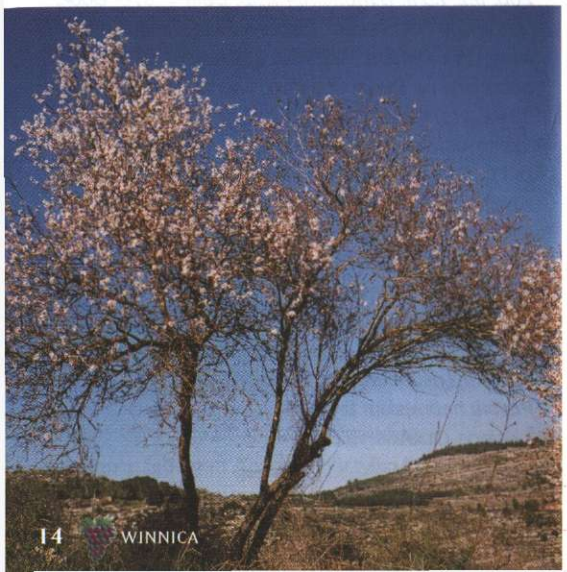

Kwitnące różowo drzewo migdałowe na wzgórzach jerozolimskich

Kwitnące na biało drzewka migdałowe na wzgórzach jerozolimskich przypominają z daleka misterne koronki

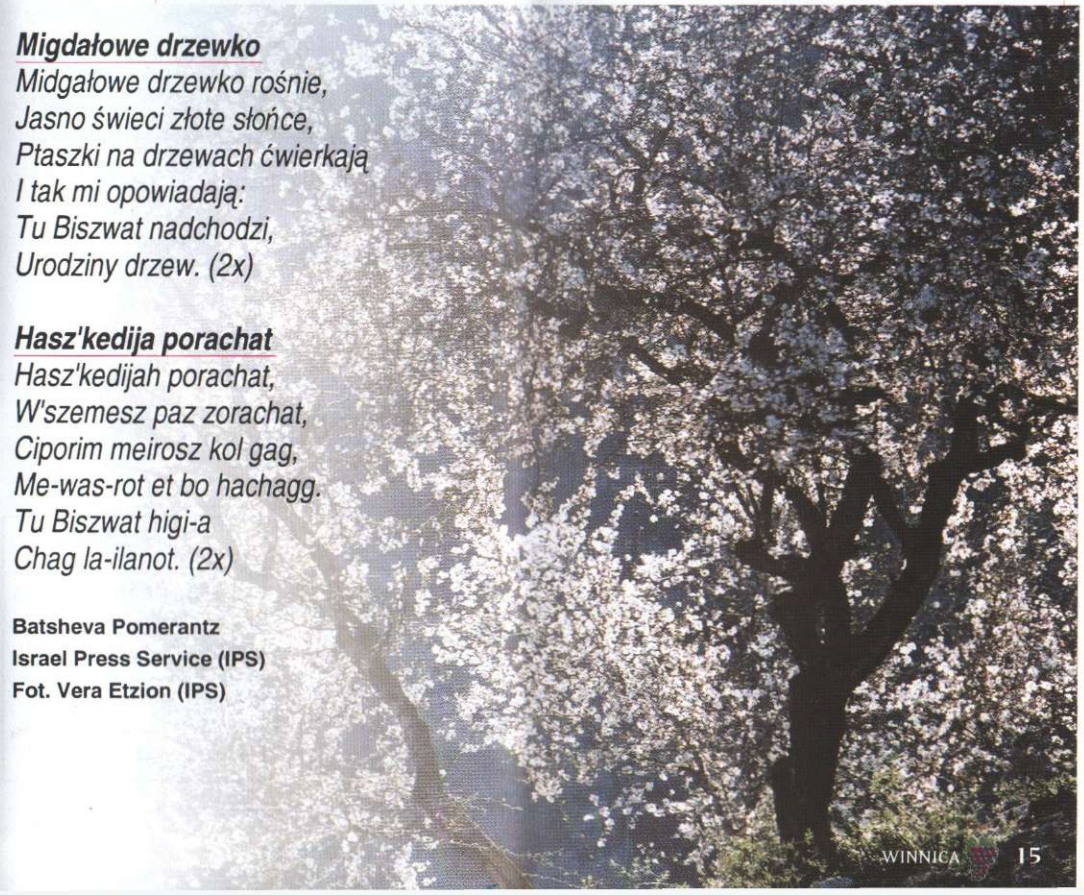

Migdałowe drzewko

Midgałowe drzewko rośnie,
Jasno świeci złote słońce,
Ptaszki na drzewach ćwierkają
I tak mi opowiadają:
Tu Biszwat nadchodzi,
Urodziny drzew. (2x)

Hasz'kedija porachat

Hasz'kedijah porachat,
W'szemesz paz zorachat,
Ciporim meirosz kol gag,
Me-was-rot et bo hachagg.
Tu Biszwat higi-a
Chag la-ilanot. (2x)

Batsheva Pomerantz
Israel Press Service (IPS)
Fot. Vera Etzion (IPS)